

Dwie polityki USA wobec Niemiec

Odlot ministra wojny Stanów Zjednoczonych do Europy

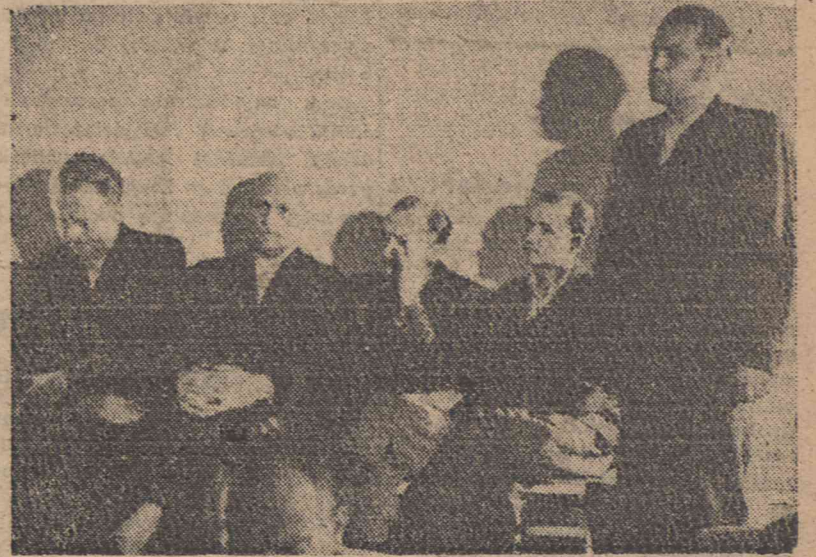
WASZYNGTON. (API). Nowo mianowany minister obrony narodowej USA Kenneth Royall, odleciał dziś do Niemiec, celem przeprowadzenia dyskusji z głównodowodzącym wojsk ame-

rykańskich w Niemczech, gen. Clay'em. Istnieją bowiem poważne różnice zdań między departamentem obrony i departamentem stanu na temat planu poziomu przemysłu w Niemczech.

związku z odwołaniem się konferencji waszyngtonskiej w sprawie węgla niemieckiego i decyzji Departamentu Stanu odłożenia sprawy podniesienia poziomu produkcji niemieckiej do jesieni.

W związku z tym generał Clay mógł odmówić przybycia na konferencję w Waszyngtonie.

Z Berlina donoszą o zdziwieniu amerykańskiego zarządu wojskowego z powodu bezpośredniego objęcia kierownictwa nad problemami krajów okupowanych przez ministra Marshalla. (Do tej pory amerykański zarząd wojskowy podlegał Departamentowi Wojny USA). Departament Wojny stara się obecnie złagodzić powstały spór, podkreślając, że wszelkie spory jeszcze bardziej utrudniają rozwiązanie skomplikowanych międzynarodowych problemów, związanych z kwestią niemiecką.



Na ławie oskarżonych w procesie cynowym. Od lewej: Lipiński Wiktor, Salaciński Zygmunt, Tonkiel Tadeusz, Płachta Wł., Przyłęski Zygmunt (stoi).

Spór generałów i dyplomatów USA

NOWY JORK. (PAP). Prasa amerykańska przynosi dalsze szczegóły sporu pomiędzy amerykańskim zarządem wojskowym w Niemczech, a Departamentem Stanu, na temat tempa odbudowy Niemiec oraz sposobów dostosowania go do planu Marshalla.

Dziennik „P.M.” twierdzi, że spory pomiędzy Berlinem a Waszyngtonem datują się od roku

Amerykański zarząd wojskowy z generałem Clay'em na czele, jest od dawna rzecznikiem odbudowy przemysłu zachodnich Niemiec za wszelką cenę i odnosi się od początku krytycznie do metod rządu USA i polityki francuskiej i brytyjskiej w Niemczech.

Amerykański zarząd wojskowy ostro przeciwstawia się brytyjskim planom nacjonalizacji przemysłu Rurhy. Przebywający obecnie w Waszyngtonie generał Draper przeprowadza też ożywioną akcję propagandową za planami generała Clay'a.

Według relacji „P.M.” Departament Stanu nie posiadając żadnej alternatywy planu dla Niemiec, był rzecznikiem powolnego tempa realizacji celów amerykańskiego zarządu wojskowego i uzgodnienia go z Wielką Brytanią.

Spór uległ zaoszczędzeniu w

Ca dzień niesie

Zastrzyk energii

Każde miasto, które organizuje u siebie imprezę ogólnokrajową, otrzymuje zastrzyk nowej energii. Siła rzeczy musi ono nie tylko przygotować odpowiednie obiekty, ale dbać o czystość, o estetyczny wygląd zewnętrzny. Wrocław był dotychczas pod tym względem upośledzony. Wszelkie rzadki festiwale, święta z reguły omijały mury naszego miasta. Wrocławianie smutnym wzrokiem witali codziennie uszkodzoną Halę Ludową, przestali się już krzywić na widok zamiecionych ulic, pogodzili się w końcu z stniejącym stanem rzeczy. Wrocław stał się miastem ludzi apatycznych i obojętnych, w którym ginęła bez śladu garstka nieustępliwych optymistów.

Dlatego też dzisiaj w ramach naszej codziennej rubryki „Co dzień niesie” zwiastujemy dobrą nowinę: Wrocław otrzymał kredyty na odbudowę obiektów wystawowych w ogólnej sumie 51 milionów złotych, a ponadto 131 milionów złotych przeznaczono na uporządkowanie miasta. Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, która ma być otwarta w maju przyszłego roku, stanie się mocnym zastrzykiem energii i nowej wiary w przyszłość naszego miasta.

Wiem, że wielu jest między nami pesymistów, którzy zlekceważają nasze słowa i nauczeni gorzkim doświadczeniem wpadną znowu w apatię. Bo już kilkakrotnie prasa nasza awizowała „wystawowe kredyty” — i z każdym razem okazywała się ta wiadomość alarmem fałszywym. Tym razem jednak myślę się malikontenci. Wrocław musi ożyć znowu, musi zaimponować całemu krajowi, tak jak zaimponował mu swoją szarą, codzienną pracą w przeciągu minionych lat.

Nie jesteśmy tutaj przyzwyczajeni do światła. Trudno świętować, kiedy ściany wielopiętrowych kamienic wają się na głowy, a grzyby tamują ruch uliczny. Pracy jest tyle wokół nas, że ludziom słabszej wiary czasem opadają ręce.

Święto Zwycięstwa w maju przyszłego roku będzie jednak dniem, w którym Wrocław powita gości z całej Polski i zagranicę z dumą i godnością.

Będzie to zarządem Święta Odrodzenia Wrocławia.

Oduet

Dwaj sierżanci brytyjscy powieszani w Palestynie?

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że żydowska organizacja terrorystyczna „Irgun Zwa'ei Leumi” ogłosiła komunikat, stwierdzający, że dwaj sierżanci

brytyjscy Mervyn Preice i Clifford Martin zostali straceni, jako oduetki za powieszenie przez władze brytyjskie trzech terrorystów żydowskich.

Gorzej z dolarami

W Anglii kryzys cięższy niż w r. 1931

LONDYN (PAP). Waszyngtoński korespondent „Daily Telegraph” donosi, że w Stanach Zjednoczonych śledzi się bieżąco rozwój sytuacji w Wielkiej Brytanii. Panuje tam prze-

konanie, że obecna sytuacja gospodarcza Wielkiej Brytanii jest gorsza niż w czasie kryzysu w r. 1931.

Przypuszcza się, że rząd brytyjski zawiadomi Waszyngton, że nie jest w stanie płacić dolarami za wydatki okupacyjne. Nadto spodziewa się w Ameryce, że rząd brytyjski ograniczy swe zakupy żywności w Stanach Zjednoczonych.

Obserwatorzy amerykańscy zapowiadają również, że Wielka Brytania stosować będzie politykę planowania i kierowania siłą roboczą, jak w okresie wojny.

Surowe kary

dla sabotażystów we Wrocławiu

W dniu wczorajszym zakończył się w Sądzie Wojskowym we Wrocławiu proces przeciw inż. Ferensowi Kazimierzowi, Jakubowskiemu Tadeuszowi, Kornłowi Grzegorzowi i Rutkowskiemu Tadeuszowi.

Inż. Kazimierz Ferens zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem, że w czasie swej działalności na zajmowanym stanowisku w okresie od września 1946 r. do marca 1947 r. t.j. do czasu aresztowania, dopuszczał się aktów sabotażu przez systematyczne utrudnianie, względnie uniemożliwianie normalnej działalności Państwowej Wytwórni Urządzeń Teletechnicznych w Zabkowiecach.

Pozostałych podsądnych oskarżono o dopuszczanie się aktów sabotażu przez niezachowanie koniecznej ostrożności przy transporcie towarów, przez zaniedbywanie odremontowania maszyn i wadliwy ich remont.

Działalność oskarżonych naraziła Skarb Państwa na stratę w wysokości około półtora miliona złotych i opóźniła produkcję o 2 miesiące.

W ciągu 5 dni rozprawy, po przesłuchaniu oskarżonych, składała zeznania jako św. przewodnicząca Zjednoczenia Przemysłu Teletechnicznego w W-wie ob. K., a następnie pracownicy z fabryki, którzy zgodnie stwierdzili brak za-

interesowania produkcją i samą fabryką ze strony Dyrekcji. Były wypadki hamowania inicjatywy robotników, w kierunku odremontowania maszyn i przyspieszenia produkcji.

Po zeznaniach świadków stanął przed sądem biegły, profesor Politechniki we Wrocławiu, Szparkowski i stwierdził, że w Wytwórni w Zabkowiecach będącej pod dyktando oskarżonych, brak było jakiegokolwiek inicjatywy, brak kontroli elektrycznej i mechanicznej, brak kartotek, które są niezbędne przy produkcji, nieporządek magazynowanie materiałów, nieudolne opakowanie przy transporcie, które spowodowało zniszczenie 80% transportowanych materiałów tele-

technicznych i niczym nieuzasadnione opóźnianie produkcji.

W poniedziałek przemawiał prokurator mgr. Bednar, domagając się surowej kary dla oskarżonych, a następnie obrońcy: mecenas Jampolski i mec. Bienkowski.

Ogłoszenie wyroku nastąpiło wczoraj o godz. 4-tej po południu.

Wyrok ten brzmi:

W myśl art. 3 pkt. 2 D. z dnia 13.6.46 r. oskarżony Kazimierz Ferens i Kornłowi Grzegorz skazani zostali na 10 lat więzienia, a oskarżeni Rutkowski Tadeusz i Jakubowski Tadeusz na 8 lat więzienia.

Obrona zapowiedziała apelację od wyroku do Sądu Najwyższego.

Tragiczna przejażdżka kajakiem

Student utonął, narzeczona uratowała się

(K.l.). — 27-letni Stanisław Kwiatkowski (ze Lwowa) student medycyny (Wrocław, ul. Walecznych Nr 23 m. 7) używał przejażdżki kajakiem — w towarzystwie narzeczonej swej, Doroty Kosuńskiej (Pradzińskiego Nr 9 m. 5).

W pewnym momencie, gdy Kwiatkowski wpłynął na wodospad, kajak wyrzucił się i oboje jadący

wpadli do wody. Kwiatkowski porwany wirami wodnymi utonął. Narzeczona jego, umiejąc pływać, dopłynęła do brzegu, gdzie natychmiast pośpieszyła jej z pomocą M. O.

Zarządzone przez M.O. i Zawodową Straż Pożarną poszukiwania zwłok Kwiatkowskiego, nie dały rezultatu.

Premier Attlee żąda przedłużenia dnia pracy w górnictwie angielskim

O ile plan ten mógłby mieć na powodzenie, to premier Attlee musi domagać się jaknajwcześniejszej demobilizacji sił zbrojnych dla dostarczenia robotników dla przemysłu i górnictwa.

Premier Attlee ma przedstawić górnikom plan rządu w kierunku przedłużenia tygodnia pracy.

Sytuacja gospodarcza Anglii pogarsza się z każdym dniem. Do końca września przewidywane jest całkowite wyczerpanie rezerwy amerykańskich. Spadek kursów na giełdzie londyńskiej trwa w dalszym ciągu.

Dziś w numerze:

- DENAZYFIKACJA ZA PARĘ PACZEK PAPIEROSÓW O DZIWOŁAGACH I NONSENSACH W SYSTEMIE PŁAC LISTY OPUSZCZAJĄCYCH WROCŁAW KAPIELE LECZNICZE I... BRAK WODY

Oświadczenie Bevina

Anglia szkoli oficerów holenderskich...ale nie dla Indonezji

LONDYN (Obsł. wł.). Minister Bevin odpowiadał na zapytanie w Izbie Gmin w związku z brytyjskim ustosunkowaniem się do walk w Indonezji.

Bevin powiedział, że rząd brytyjski zakazał dostarczania do Indonezji materiałów wojennych z Singapore i innych brytyjskich posiadłości, i nie udzielił ulatwień dla ćwiczenia wojsk holenderskich na swym terenie.

Bevin stwierdził, że dotychczas rząd holenderski nie odpowiedział na propozycje Wielkiej Brytanii i USA w sprawie pośredniczenia w sporze.

Zapytany czy można zawiesić szkolenie oficerów holenderskich w Anglii na czas trwania walk w Indonezji Bevin odpowiedział, że Wielka Brytania podjęła się wyszkolenia armii holenderskiej, która poważnie ucierpiała podczas okupacji niemieckiej. „Ograniczymy się tylko — powiedział Bevin — do stwierdzenia, że nie szkolimy oficerów holenderskich w Anglii celem użycia ich do walk w Indonezji”.

60.000 młodzieży

na Festiwalu w Pradze

PRAGA, (PAP). Festiwal Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Pradze zgromadził 60 tysięczną rzeszę młodzieży z całego świata.

Wśród delegacji różnych narodów zwracają uwagę przedstawiciele republikańskiej Hiszpanii i młodzieży ze skrawka wolnej Grecji z Epon — kraju partyzanckiego generała Markosa.

Na fali dnia

Suwerenność

gospodarcza

Sprawozdanie misji p. H. Harrisona, które podaliśmy w bardzo obszernym streszczeniu, jest jednym wielkim hymnem pochwalnym na cześć naszej gospodarki. Wprost nie zdawaliśmy sobie nawet sprawy z tego, jak wielkich dokonańmy rzeczy i dopiero obcy musieli to skonstatować.

Odpowiedź polska, udzielona na konferencji dla dziennikarzy zagranicznych — jest nieco mniej optymistyczna, gdyż stwierdza, że dla zapewnienia koniecznych 2200 kalorii dziennie potrzeba nam jeszcze 500 kalorii, które trzeba pokryć drogą importu.

W każdym razie dokonania nasze w dziedzinie gospodarczej rzeczywiście fundament pod naszą suwerenność ekonomiczną. Nie pojechalibyśmy do Paryża, gdyż nie chcemy nadwerżać naszej suwerenności — za cenę dolarów. Mamy braki, lecz nie możemy za kalorie dnia dzisiejszego sprze- dawać naszej przyszłości.

Wszak angielski „Observer” wygadał się niedwuznacznie, że „na Zachodzie Europy ma kwitnąć przemysł maszynowy i wysoce skomplikowany technicznie, do czego posiada on wykwalifikowanego robotnika, podczas gdy przemysł mniej wyspecjalizowanych rąk należy rozwijać na terenach o nadwyżce ludności rolniczej — innymi słowy — w Europie wschodniej”.

Współdziałalność w planach Marshallowskich zepchnęły nas do roli kolonialnego dostawcy surowców. Musielibyśmy zamknąć fabryki zegarów w Świdnicy, wodomierzy czy silników we Wrocławiu, przyborów optycznych w Jeleniej Górze, „bo nie mamy do tych prac dość zręcznych rąk”. Spadlibyśmy znowu do poziomu państwa rolniczego sprzed roku 1939 z ukrytym bezrobociem 6 milionów ludzi. Eksploatowalibyśmy znowu nasze siły robocze na wszystkich rynkach świata. Straciłibyśmy całkowicie naszą suwerenność gospodarczą, tak jak ją dziś traci Turcja, gdzie masowo zamyka się fabryki, nie wygodne dla przemysłu amerykańskiego.

Naszą odpowiedzią jest budowa właśnie na tych ziemiach nowych fabryk. Budujemy we Wrocławiu największą w Polsce fabrykę turbogeneratorów — i znajdziemy tu dla niej dostateczną ilość fachowców. Bo Polska posiada nie mniej zdolnych techników i mechaników niż Zachód.

Przeżyjemy ciężkie czasy. Za naszą walutę — węgiel — dokupimy kalorii, lecz naszej suwerenności gospodarczej nie sprzedamy.

Nowa ofiara skrytobójczego mordu politycznego

Ś.p. Władysław Sanocki

Tragiczna lista zbrodni, popełnionych na działaczach Polski Ludowej pomnożyła się o nową, smutną pozycję. W dniu 25 bm. w Miliczu na Dolnym Śląsku został skrytobójczo zamordowany przez uduszenie w swoim mieszkaniu Władysław Sanocki, działacz SL.

Zbrodnia dokonana została prawdopodobnie o kilka dni wcześniej, gdyż zwłoki ś.p. Władysława Sanockiego zastali jego przyjaciele w stanie silnego rozkładu.

Władysław Sanocki, ur. w roku 1924 pochodził z rodziny chłopskiej z okolic Krosna. W roku 1944 został aresztowany przez Gestapo i

Zgodnie spędzają czas na festiwalu walcząca wspólnie o niepodległość Indii młodzież hinduska i muzułmańska oraz młodzi Arabowie i Żydzi Palestyńscy. Są tu przedstawiciele Algieru, Tunisu, Marokka i Egiptu. Wśród narodów kolonialnych wyróżnia się grupa białych i murzynów z Południowej Afryki oraz przedstawiciele młodzieży murzyńskiej Trinidadu, Gambii i Liberii.

Brak na festiwalu przedstawicieli Iranu, ponieważ cała delegacja młodzieży irańskiej została uwięziona przez władze tego kraju. Młodzież europejską reprezentują obok delegacji

połskiej, następujące delegacje: radziecka, francuska, włoska, bułgarska, holenderska, albańska, angielska, jugosłowiańska, czechosłowacka, belgijska i młodzież krajów skandynawskich: Danii, Szwecji, Norwegii i Finlandii. Amerykę reprezentują biali i czarni jej mieszkańcy.

Prezes światowej federacji młodzieży demokratycznej Guy de Boisson przemawiając w dniu otwarcia zjazdu stwierdził, że nie było dotychczas w dziejach tak potężnego zlotu młodzieży wszystkich narodowości i ras. Zlot manifestuje jedność młodzieży w walce o pokój i lepszą przyszłość świata.

Wstępne przygotowania do Konferencji Pokojowej w sprawie Niemiec

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że rząd Stanów Zjednoczonych i rząd francuski przyjęły zaproszenie rządu brytyjskiego co do odbycia w dniu 1 października d.r. konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie. Jak wiadomo, Związek Radziecki również zgodził się na propozycję brytyjską.

Na konferencji moskiewskiej postanowiono, że zastępcy ministrów

spraw zagranicznych przygotowują dla Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, która zbierze się w listopadzie w Londynie, następujące trzy kwestie:

- 1) procedura przygotowania nie mieckiego traktatu pokojowego,
- 2) struktura polityczna przyszłych Niemiec,
- 3) kompensata interesów narodów zjednoczonych w Niemczech.

Gościnność drogo kosztuje Włochów

RZYM (obsł. wł.). — Gazeta „Tempo” opublikowała doniesienie o kosztach powojennych, powstałych w wyniku rekwizycji przez anglo-amerykańskie siły zbrojne. Rekwizycji tej podlega 300 tys. lokali mieszkaniowych, stanowiących własność osób prywatnych, 1700 ośrodków przemysłowych i 200 tys. ha ziemi, nie licząc lotnisk i polygonów.

Skarżąc włoski wyplacił 100 miliardów lirów właścicielom lokali mieszkaniowych tyt. odszkodowań, co stanowi niewielką część poniesionych strat.

Ogólne straty obliczane są na ok. 600 miliardów lirów.

Związek Radziecki odrzucił

propozycję utworzenia komisji bałkańskiej

NOWY JORK (PAP). Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym rozpatrywano propozycję amerykańską utworzenia stałej komisji ONZ dla zbadania sytuacji na północnej granicy Grecji. Delegat radziecki ambasador Gromyko o-

świadczył, że sprzeciwia się powstaniu takiej komisji. Wobec tego delegata radzieckiego, projekt amerykański upadł.

Ambasador Gromyko stwierdził, że na najbliższym posiedzeniu Rady przedstawi uzasadnienie swego sprzeciwu.

Holendrzy wysyłają posiłki do Indonezji

Indie interweniują w ONZ

LONDYN. (Obsł. wł.) Rząd Indii złożył na ręce przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa notę z prośbą o rozpatrzenie konfliktu w Indonezji. Również rząd australijski wezwał Radę Bezpieczeństwa do przestrzegania art. 39 Karty Narodów Zjednoczonych, przewidującego, że Rada Bezpieczeństwa może nakazać

natychmiastowe zaprzestanie działań wojennych i zastanowić się nad dalszymi krokami jakie należy powziąć dla zażegnania konfliktu. Według ostatnich doniesień wojska republikańskie atakują Holendrów na wielu odcinkach frontu na Jawie i Sumatrze.

Szczególnie zaciekle walki toczą

się w pobliżu Semaramu. W okolicach Bandungu Indonezjczycy posuwają się naprzód. Wojska republikańskie atakują również w okolicach Batawii.

Lotnisko holenderskie straciło samolot indonezyjski wiozący lekarstwa.

Wojskowe władze holenderskie zgodziły się przepuścić ten samolot prowadzony przez hinduskiego pilota.

Wobec coraz bardziej wzmagającej się wojny w Indonezji, Holendrzy przygotowują się do wysłania posiłków wojennych. Statki, które mają zabrać transporty wojska pilnowane są przez policję w obawie przed sabotażem ze strony robotników portowych.

Robotnicy włókienniczy Holandii na znak protestu przeciw działaniom wojennym w Indonezji postanowili zaprzestać produkowania materiałów na mundury dla armii holenderskiej.

Prezydent Filipin oświadczył, że Republika filipińska solidaryzuje się z Indonezją w jej walce o wyzwolenie.

W zwierniady prasę międzynarodowej

Za kulis walk o Indonezję

Dziennik „Trud” zamieścił artykuł o sytuacji w Indonezji, w którym stwierdził, że Republika Indonezyjska drugą rocznicę swego powstania obchodzi w ogniu walk o niepodległość.

Indonezja jest jednym z państw azjatyckich, które osiągnęły godną uwagi sukcesy polityczne i gospodarcze.

Podczas gdy inne kraje południowo-wschodniej Azji przeżywają poważny kryzys żywnościowy, sytuacja gospodarcza na Jawie i Sumatrze stale się poprawia, a przemysł się rozwija.

Armia Republikańska liczy obecnie sto czterdzieści tysięcy żołnierzy stanowiących armię nowoczesną.

Holandia pogwałciła umowę zawartą z republiką indonezyjską. Imperialiści holenderscy walcąc z duchem wyzwoleniczym chcieli się na nowo stać władcami bogatej kolonii, która wymknęła się im z rąk.

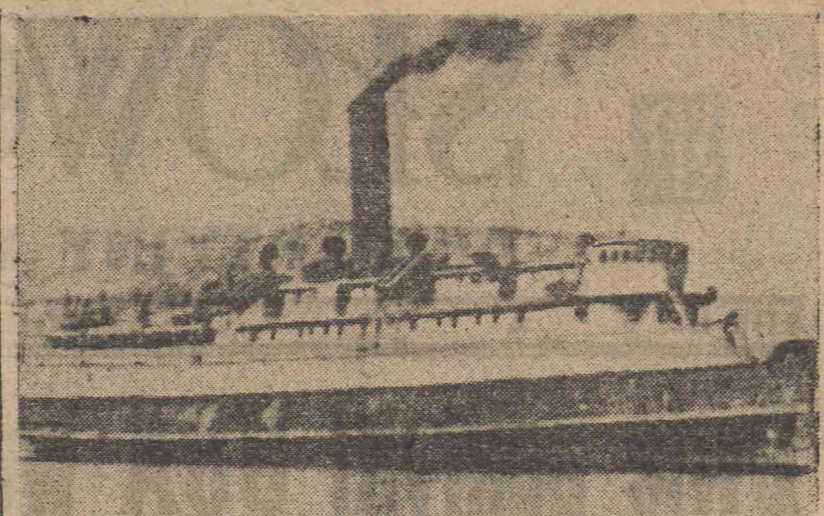
Ponieważ Anglia nie mogła udzielić ostatecznej pomocy wojskowej i finansowej, przeto zaczęła tam ingerować Ameryka.

Gdy w roku 1930 udział Ameryki wynosił 3 proc., to w roku 1940 wynosił już 33 proc.

Holandia wykwipowała stu tysięczną armię kolonialną przy pomocy amerykańskich kół wojskowych.

Holandia otrzymała pomoc finansową w zamian za udział kapitału amerykańskiego w eksploatacji Indonezji.

Obecnie przyszło otrzeźwienie, gdyż stało się jasnym, że naród indonezyjski stawiać będzie ciekawą opór.



Podczas trzygodzinnego bitwy na statku, szmuglującym nielegalnych żydowskich emigrantów, żydowski uchodźca — w.g. oficjalnego sprawozdania rządu palestyńskiego — bronili Brytyjczykom dostępu na pokład statku, za pomocą gazów łzawiących, bomb dymnych, strumieni pary, a nawet próbowano ściąć głowę jednemu z Anglików — siekierną. W odpowiedzi na to, brytyjscy marynarze dali ognia. Ilustracja nasza przedstawia walczący statek — „President Warfield”. Ag. II. „Czytelnik”

Statki z emigrantami

stoją przed brzegiem Francji

PARYŻ (obsł. wł.). — W sprawie emigrantów żydowskich, którzy znajdują się na 3 statkach w pobliżu francuskiego wybrzeża nie zostały żadne zmiany. Emigranci w dalszym ciągu wyrażają chęć dostania się do Palestyny i nie chcą korzystać z zaproszenia Francji. Władze miejscowe zorganizowały pomoc żywnościową i sanitarną dla emigrantów żydowskich. W dniu wczorajszym wyszło na brzeg 3 emigrantów z powodu złego stanu zdrowia.

Wczoraj miały się odbyć rozmowy między przedstawicielem W. Brytanii, Francji i p. Bricksonem dowódcą konwoju. P. Brickson przedstawił sprawę pomocy żywnościowej dla emigrantów i nowego ładunku węgla. Rząd brytyjski nie powziął żadnej decyzji i dotychczas niewiadomo dokąd zostaną przewiezieni pasażerowie.

W stylu telegraficznym

NOWY JORK — W Detroit odbył się wiec przedstawicieli demokratycznych ugrupowań Polonii Amerykańskiej, protestujący przeciwko odmówieniu pomocy państwowej Polsce.

NOWY JORK — Prasa amerykańska cytuje wywiad marszałka Czank-Kei-Szeka udzielony dziennikarzom amerykańskim. W wywiadzie tym Czang-Kei-Szek przyznaje, że rząd Chin nie jest demokratyczny.

WASZYNGTON — W najbliższych dniach międzynarodowy Bank Odbudowy ma przyznać Holandii pożyczkę w wysokości od 150 do 200 mil. dolarów. Holandia w ciągu ostatnich dwu lat otrzymała już trzy pożyczki międzynarodowe.

MADRYT — Wielu działaczy lewicowych zostało skazanych na karę śmierci i kary więzienia.

TIRANA — Ogłoszono tutaj komunikat w sprawie ponownego naruszenia granicy albańskiej przez samoloty greckie.

MOSKWA — Członkowie rządu japońskiego są zamieszani w wielką aferę spekulantów, którzy sprzedali na czarnym rynku towary wartości 50 bil. jen. Członkowie parlamentu domagają się wyłonienia specjalnej komisji śledczej.

BELGRAD — W Trieście doszło do incydentów w mieście spowodowanych przez elementy faszystowskie.

PARYŻ — Tragedia Brestu, który padł ofiarą straszliwego wybuchu budzi współczucie w całym świecie. Akcja ratunkowa trwa dalej. Ze wszystkich stron napływa pomoc.

OTTAWA — Na skutek suszy tegoroczne zbiory kanadyjskie będą o wiele gorsze niż w roku ubiegłym.

MEKSYK — Minister Spraw Zagranicznych w Meksyku, zawiadomił posła R. P. Drohojowskiego iż Meksyk weźmie udział w międzynarodowych targach gdańskich.

Ukłucia

Do biurokracji papierowej

Z prawdziwą satysfakcją przeczytaliśmy okólnik Premiera, zwołujący do oszczędności papieru w urzędach. Słusznie — urzędy nasze zawałone są aktami. Pławimy się w powodzi protokołów, rozporządzeń, okólników, instrukcji, podań.

A możeby tak część aktów sprzedawać na makulaturę?

Byli już tacy pomysłowi reformatorzy w pewnym urzędzie, którzy zwrócili się do swej centrali z wnioskiem oddania na makulaturę aktów sprzed 20 lat. Otrzymali odpowiedź.

— Akta należy oddać na makulaturę — po sporządzeniu z nich dwukrotnych kopii.

Cieszymy się też, że zalecone zostało zmniejszenie odstępów między wierszami, nikt teraz nie będzie mógł „pisnąć między wierszami”.

Ograniczenia papieru stosowane są w całej Europie. We Włoszech pesymista twierdzi, że będzie inflacja — optymiści zaś mówią.

— A skąd by do Gasperi wziął tyle papieru? GZ.

Jak odbywa się denazyfikacja w strefie USA

Grzywna wartości 6 paczek papierosów okupuje zbrodnie wojenne

ARSENAL CZŁONKA PSŁ W Miecu aresztowano członka PSŁ Tomasza Gasióra. W osiedlu aresztowanego znaleziono 5 skrzyń amunicji, 11 granatów, 1 pepesze, 1 karabin i telefoniczny aparat polowy.

300 RODZIN polskich metalowców z Francji osiedli się w Sanoku, gdzie otrzymają zatrudnienie w sanockiej fabryce wagonów.

PRZEMYŁ WARTOŚCI 100 MILIONÓW ZŁOTYCH W Szczecinie aresztowano szajkę przemytników z Niemiec. W składkach przemytników znaleziono płaszcze gumowe, skóry, obuwie, mydło itd. wartości 100 milionów złotych.

KIEROWNIK REFERATU APROWIZACJI I HANDLU w Starostwie Powiatowym w Słupsku został skazany na dwa lata więzienia za nieprawidłowy rozdział towarów reglamentowanych.

PRZYJAZD 13.000 UCZESTNIKÓW spodziewany jest na III Zjazd Przemysłowy Ziemi Odzyskanych w Szczecinie.

AKCJA ŻNIWNA W KRAKOWSKIM jest w pełnym toku. Wszystkie gatunki zbóż już dojrzały.

KOMISJA CENTRALNEGO ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU NAFTEWEGO przybyła do gromady Wojstów gm. Mielec, gdzie nastąpił ostatni wybuch gazu ziemnego. Przewodzone będą tam dalsze wiercenia i powstanie kłkanaście nowych szybów.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY WĘGERSKICH reprezentujących 11 pism przybędzie do Gdańska na otwarcie Międzynarodowych Targów Gdańskich.

NOSACIZNA KONI pojawiła się w powiecie noworoцьkowskim. Zastrzelono 10 koni. Straty 2 miliony złotych.

80 NOWYCH budynków szkolnych przybędzie na Ziemiach Odzyskanych z nowym rokiem szkolnym.

SESJA KOMITETU WYKONAWCZEGO i Rady Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych odbędzie się w dniach od 31 lipca do 4 sierpnia w Warszawie z udziałem 16 krajów.

WARSZAWA ODZYSKA jeszcze jeden ze swych zabytkowych, a obecnie remontowanych budowli: Pałac Paca przy ul. Miodowej, w którym w najbliższych tygodniach znajdzie pomieszczenie Ministerstwo Zdrowia.

LIPIEC SZŁ REKORDOWYM MIESIACEM w obrotach naszych portów. Do 20 lipca w portach ujścia Wisły przeładowano 810.000 ton.



Przyjaciel
WYDAWCA: ILLIUSZCZYŃSKI
Miesięczna 35 zł
Kwartalna 100 zł
Wpłacać w Urz. Pocztowym na konto PKO N. 1-4895. K2158

Wiele tysięcy Niemców oczekuje wyroku Sądów denazyfikacyjnych (t.zw. Spruchkammer) za mniej lub więcej wydatny udział w ruchu hitlerowskim i jego zbrodniach.

Zaczęło się bardzo groźnie

To, co opowiada o tym p. Griffith, amerykański kierownik akcji denazyfikacyjnej w Bawarii, wygląda zrazu na historię krew w żyłach ścinającą. Z dziewięciu milionów mieszkańców Bawarii postępowaniu denazyfikacyjnemu podlega 6 milionów — dwie trzecie ludności! Z tego cztery i pół miliona wkrótce uzyskało zaświadczenia, że denazyfikacja ich nie dotyczy. Z pozostałych osiemset tysięcy objęta amnestią, wydana w święta Bożego Narodzenia przez gen. Clay'a. Pozostaje siedemset

tysięcy — dla nich stworzono 450 sądów specjalnych — Spruchkammer.

Jak jest naprawdę?

Astronomiczne cyfry „pociągniętych do odpowiedzialności” mogą na pierwszy rzut oka przerazić. Po chwili zastanowienia dochodzi się do wniosku, że taka metoda jest najlepszym sposobem sprawadzenia całej akcji do czczej formalności. Zamiast starać się o to, aby ujawnić istotnych przestępców i ukarać ich, lub przynajmniej izolować, pociąga się do fikcyjnej odpowiedzialności całą dorosłą ludność kraju. Następnie hurtem i bez rozpatrzenia sprawy ludzi tych setkami tysięcy uwalnia się od wszelkiej odpowiedzialności na mocy amnestii. W „spruchkamerach” rozpatrzone dotąd około stu tysię-

cy spraw; pozostaje jeszcze sześćset tysięcy, na których załatwienie trzeba będzie czekać co najmniej... pięć lat.

Komedia sądów

Wszystkich przestępców podzielono według ciężaru gatunkowego ich win na pięć kategorii, przy czym 450 tysięcy zaliczono do grupy pierwszej i drugiej najbardziej aktywnych i niebezpiecznych hitlerowców. Ale praktyka sądów w strefie amerykańskiej jest jakaś dziwna: w pierwszej kolejności rozpatruje się sprawy drobnych plotek hitleryzmu, podczas gdy szczupaki i rekiny pływają sobie swobodnie, unikając sądu. Ze stu tysięcy załatwionych spraw rozpatrzone tylko jeden tysięcy spraw pierwszej kategorii i dziesięć tysięcy drugiej kategorii przestępców. Jak „surowo” sądzą owe „spruchkamery”, o tym daje pojęcie następujący przykład: Aktywny hitlerowiec Johann Hoffmann, członek partii od 1930 roku, zaliczony do drugiej kategorii, zamiast przewidywanych 10-ciu lat więzienia, został ukarany grzywną 600 marek — wartość: 6 paczek papierosów — ale potem sędziowie znaleźli dodatkowe „okoliczności łagodzące” i darowali mu tę karę.

Co trzeba do denazyfikacji?

Akcja denazyfikacyjna jest źródłem obfitych dochodów niektórych adwokatów. Niedawno w jednym z bawarskich dzienników ukazało się następujące ogłoszenie pewnej kancelarii adwokackiej:

„Chcesz się zdenazyfikować? Zwróć się z całym zaufaniem do mnie! Powodzenie zagwarantowane! Mam wiele listów dzięk-

czynnych od swych klientów. Mam wszędzie stosunki.

Trzeba mi tylko dać krótką odpowiedź na nast. pytania:

Wskaz ludzi (wystarczy 2-3), którzy widzieli Cię w kościele w latach 1933 — 1945;

opisz krótko konflikty ze swym sumieniem przy wstępowaniu do partii;

wskaz świadków (wystarczy dwóch), którzy słyszeli, jak twierdziłeś, że wojna jest przegrana”.

Oto wszystko, co jest potrzebne do uzyskania denazyfikacji. Jak widać, bardzo niewiele. Dlatego zbrodniarze wojenni w zachodnich strefach okupacyjnych czują się doskonale — zarówno w „pensjonatach za drugiem kolczasym” jak na wolności.

ZBIGNIEW DEC.

Wystawa książek „Czytelnika”

W połowie lipca b.r. została otwarta w Krynicy wystawa, obrazująca działalność wydawniczą i pracę kulturalno-oświatową Spółdzielni „Czytelnik”.

W lokalu TUR-u oglądamy wydawnictwa książkowe „Czytelnika” oraz plansze, demonstrujące ponad 25 czasopiśm, jakie ukazują się obecnie w nakładzie „Czytelnika”. Katalog wydawnictw z kwietnia b. r., wyłożony na wystawie w Krynicy zawiera 174 pozycji książek i broszur oraz 24 publikacji muzycznych.

Drugi dział wystawy jest pokazem akcji Centrali Bibliotek Ruchomych, zapoczątkowanej w Warszawie przez „Czytelnika” z końcem 1945 roku. Widzimy tu dwie biblioteczne szafki z kompletami, z dołączonymi formularzami, wzorami katalogu i instrukcjami dla bibliotekarzy.

Osobno widzimy wykresy członków Spółdzielni, których liczba z 3.000 osób w roku 1945 wzrosła obecnie do 22.000 osób.

W zwierciadle prasy krajowej

O dziwolągach i nonsensach w systemie płac

„Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy” zwraca uwagę na pewne dziwolągi i nonsensy w systemach płac.

Musimy się pogodzić, stwierdza dziennik stołeczny, że istnieje i przez pewien czas istnieje jeszcze będzie rozpiętość płac między sektorem prywatnym, spółdzielczym i państwowym.

Istnieje również duża rozpiętość w płacach pracowników sektora państwowego.

Nieuzasadnione są jednak wszelkie formy wylamywania się z polityki płac, dokonywane przez niektórych dyrektorów, a zmiierzające do uprzywilejowania własnych pracowników, kosztem — w ostatecznym wyniku pracowników innych zakładów.

Dlaczego np. robotnik pracujący w fabryce mydła ma być w lepszej sytuacji od pracownika fabryki wagonów albo fabryki nawozów sztucznych? Dlaczego w pierwszym wypadku otrzymuje on deputat w postaci wyrobów własnej fabryki co np. nie jest do pomyslenia w fabryce wagonów czy lokomotyw? Dlaczego pracownik administracyjno-gospodarczy partycypuje w premiach pracownika produkcyjnego, a pracownik niewykwalifikowany otrzymuje w drodze „łaski” płace prawie równe pracownikowi wysoce wykwalifikowanemu?

Rezultatem takiej polityki płac może stać się wypadek, że wykwalifikowanemu robotnikowi z przemyślnie ciężkiego może opłacić się ze względu na deputat w naturaliach przejść jako niewykwalifikowany pracownik do fabryczki, rozdającej hojną dłoń np. konserwy mięsne.

W dziedzinie deputatów zdarzają się casusy, kwalifikujące się do muzeum osobliwości. Np. jedna z fabryk porcelany wydaje swym pracownikom po 10 — 15 kg tego cennego,

aczkolwiek niejadalnego produktu. Co ma z tym zrobić pracownik? Zależy restaurację, skład porcelany?

Do szkodliwych, chwytów” gospodarczych należy też obchodzenie umów zbiorowych przez świadome kwalifikowanie pracowników do kategorii wyższych o parę szczebli. Zdarza się, że maszynista w pewnych instytucjach pobiera płacę wyższą niż profesor zwyczajny (17.000 zł.) a sekretarka osobista, posiada lepszą płacę niż rektor (20.000 zł.)

Wszystkie te nonsensy i dziwolągi mogą być, jak to podkreśla cytowany dziennik, z łatwością usunięte, gdyż korzenie ich nie tkwią zbyt głęboko.

Problemy dnia

Czy potrzebna jest pomoc ponurrowska?

Polska pracuje ciężko. Jesteśmy narodem, który poniósł procentowo największe straty ludzkie. Do dnia dzisiejszego płacimy jeszcze wysokie harace wojenne również i w życiu ludzkim. Śmiertelność wzrosła w stosunku do lat przedwojennych z 13% na 18%. Pokolenie wojenne na skutek nędzy okupacyjnej stało się mniej odporne na choroby. Zastraszająco wzrosła śmiertelność dzieci — z 10,9% na 26,5%. Waga dzieci w wieku szkolnym spadła o 30% w stosunku do przedwojennej. Gruźlica zabrzała w roku 1946 40 tys. osób, 80% dzieci w wieku szkolnym zagrożonych jest gruźlicą, na którą choruje około 1.000.000 Polaków.

1.732 KALORIE
Krajowi tak zniszczonemu, jak Polska odmawia się wszelkiej po-

moocy ponurrowskiej. Mamy być samowystarczalnii.

Jak przedstawia się to w dziedzinie żywnościowej? Otóż na konferencji prasowej z dzienikarza Rządu Polskiego dla spraw pomocy dyr. Edward Iwaszkiewicz udzielił wyjaśnień, które rzucają interesujące światło na twierdzenie amerykańskie, iż pomoc jest nam niepotrzebna.

Dyr. Iwaszkiewicz był w roku 1946 członkiem gospodarczej komisji rzeczoznawców ONZ, omawiającej pomoc ponurrowską. Komisja ta, w której skład wchodziło 3 ekspertów amerykańskich, oceniła potrzeby pomocy dla Polski na rok 1947 na 139,9 milionów dolarów.

Dziś nie potrzebujemy już ani jednego dolara! Czyżby zwały

się nasze żołądki, czyżby tylu ludzi chorych na gruźlicę nagle odzyskało zdrowie, a dzieci zamieniły się w małych Herkulesów?

Komisja rzeczoznawców O. N. Z. określiła minimum potrzeb dziennych na 2.300 kalorii. Polska na podstawie najbardziej optymistycznych obliczeń, może zagwarantować swym obywatelom 1.732 kalorie.

Deficyt około 500 kalorii na osobę.

POD WARUNKIEM...

Mimo ciężkiej sytuacji Polska mogłaby jednak pokryć swe zapotrzebowanie pod warunkiem, że ze sprawozdania Harrisona wzięto by pod uwagę i jego pozytywne zalecenia. Misja jego oświadczyła, że Polska powinna otrzymać dodatkowe artykuły żywnościowe dla specjalnych grup ludności, oraz zboże na zasiew.

Jeżeli wyciąga się konsekwencje z raportu płk. Harrisona, trzeba wyciągnąć je w 100%.

CZYM SIĘ ŻYWIMY?

Jakie jest nasze wyżywienie? — wyjaśniał dalej dyr. Iwaszkiewicz. 60% kalorycznej wartości naszego pożywienia dostarczają chleb i kartofle. Na głowę ludności nirolniczej możemy dostarczyć 44 litry mleka rocznie. Dzieci do lat 3 otrzymują po 7 litrów miesięcznie. Przeciętnie na głowę mieszkańca wypada 14 kg. mięsa, 5 kg. tłuszczu rocznie.

ZAKUP ZBOŻA.

Aby pokryć deficyt zbożowy, wynoszący do 1 grudnia 1947 r. 400 tys. ton, trzeba sprowadzać zboże z zagranicy, obok mleka, mięsa i tłuszczów jadalnych. Zakupujemy więc z naszych skromnych zapasów dewizowych od lutego 1947 zboże w U. S. A.

Dla ludności polskiej, głodzonej przez 6 lat okupacji, pomoc ponurrowska jest konieczna.

L.G.

„Poeta” musi się jednak pocieszyć jeszcze dodatkową dawką optymizmu.

Styczeń — marzec — czujemy jeszcze wielki ból,
Kwiecień — maj — będziemy znawa wolni,
Czerwiec, lipiec — sierpień — będziemy znowu jeść kiełbase,
Wrzesień — grudzień — usłyszym — znowu własną rozgłośnię radiową.”

Nie wiadomo tylko, na który rok obliczone są te prorocтва z kiełbasą i radiem. Prawdopodobnie można je przenieść dowolnie na każdy następny rok, da capo ad fine.

Spodziewamy się, że przewidujący przyszłość autor powyższego „poematu” nie zaniedbał sporządzić sobie kopii swych natchnień i wysłać ją napewno do takiegoś angielskiego tygodnika w zachodnich strefach okupacyjnych, który nie omieszka wydrukować w całości „poematu”.

Nie wszyscy jednak Niemcy komponują takie wierszyki i latają z pianą na ustach. Przed kilkoma dniami donosił mi o liście pewnego Niemca, który — niestety — stanowiąc prawdziwy wyjątek. Ten Niemiec, pracownik b. uniwersytetu niemieckiego we Wrocławiu, pisze do nas w następnym liście w ten sposób:

„Tutaj pracowałem uczelwie, prze-

mu. Czyni to w formie wierszowanego kalendarza:

Styczeń — marzec — czujemy jeszcze wielki ból,
Kwiecień — maj — będziemy znawa wolni,
Czerwiec, lipiec — sierpień — będziemy znowu jeść kiełbase,
Wrzesień — grudzień — usłyszym — znowu własną rozgłośnię radiową.”

strzegalem przepisów nieraz narażałem się na niebezpieczeństwo, nie aby szpiegować, ale aby poznać życie, zwyczaj i obyczaje narodu polskiego...
Powracam do Niemiec Będę tam apostołem zbliżenia polsko-niemieckiego i jest mi wszystko jedno, czy zostanie za to apostołstwo przez swych współrodaków ukrzyżowany...”

List ten, jako swego rodzaju curiosum, jest w każdej chwili do obejrzenia w redakcji naszego piśma. Na 8 bitych stronach Niemiec dziękuje władzom polskim i wszystkim, z którymi się stykał, za opiekę i życzliwość, nie wymagając za te słowa — co jest najważniejsze — żadnej satysfakcji ani pomocy.

Te dwa listy — to dwa ostatnie słowa opuszczających polski Wrocław ostatnich Niemców.

Dwa listy ostatnich Mohikanów

Jak „poeta” i „apostol” opuszczają Wrocław

Przed kilkoma dniami otrzymaliśmy od p. Jędrzejewskiego, muzyka Filharmonii Wrocławskiej, list, który celowo pozostawili Niemcy w jego mieszkaniu, wycieczając do Rzeszy.

List ten jest cymowany i nosi piękny tytuł: „Breslauer Heimatslied”. Podajemy cenniejsze wyjątki z tego „poematu” dla ucieszyć czytelników (przetłumaczenie dosłowne).

„Tam, gdzie Odra przepływa przez miasto
Gdzie na każdej ulicy piętrzą się gruz
tam, gdzie wokoło tylko same ruiny
tam jest moja ojczyzna, tam jest mój dom...”

I dalej:
„Tam, gdzie zli wrogowie zabijali kobiety i dzieci,
gdzie można się skarżyć na tyle ofiar,
gdzie oczy napelniają się łzami —
tam jest moja ojczyzna, którą tak bardzo Kocham...”

Uwaga, coś dla Komisji Mieszkaniowej:
„Tam, gdzie komisja mieszkaniowa zjawia się w każdym domu,
Gdzie wystawia się tyle poświadczeń dla ochrony,
ale one nie pomagają, bo i tak cię wyrzucą. —
tam jest moja ojczyzna...”

„Poemat” — kończy się „mocnymi” strofami:
„Gdzie „Polski” wyzywa nas od „niemieckich świń”,
gdzie tyle łez płynie z głodu,
wszystko przemija, wszystko przechodzi (alles geht vorüber)
wierni stojimy przy ojczyźnie, aż będzie wolna...”

Czy znikną?

Szyfowaliśmy zaiste pracę wziętą na swe barki Zarząd Miejski, wydając zarządzenie o usunięciu napisów niemieckich. Moglibyśmy coś na ten temat powiedzieć, bo to my właśnie, od prawie roku głosem wołającego na puszczy domagaliśmy się ich usunięcia. Co więcej, w swoim czasie urządziliśmy specjalny konkurs w tej sprawie.

Ponieważ przysławie mówi, że lepiej późno niż nigdy, być może, że zarządzenie to coś pomoże. Nie ludźmi się bynajmniej, że z końcem sierpnia, bo taki termin jest przewidziany w zarządzeniu, znikną wszystkie napisy niemieckie. Za dobrze znamy naszych wrocławian — wiemy, jak się stosują do wszelkiego rodzaju zarządzeń. Tym bardziej, że grzywna przewidziana w wypadku nie zastosowania się do zarządzenia wynosi zaledwie 1000 zł. Opowiadał mi jeden znajomy, że zapłacił około 2 tys. za usunięcie napisu z dachu dużego budynku. Ale takich znalazło się nie wielu. Stanowi on tylko wyjątek, potwierdzający regułę, że mieszkańcy jakoś przyzwyczaili się już do napisów niemieckich i powiadają, że rażą one tylko przyjezdnych.

Ciekawi jesteśmy, jak obecnie przyjmie społeczeństwo ten urzędowy apel. Na wszelki wypadek już teraz radzę sprawę tę przeprowadzić we własnym zakresie, nie czekając na „spontaniczną reakcję” wrocławian.

Wprawdzie będzie to trochę kosztowało, ale też będziemy mieli gwarancję, że wreszcie napisy niemieckie znikną. Ze swej strony służymy Zarządowi Miasta bogatym materiałem informacyjnym, gdzie i na których ulicach jest najwięcej takich napisów. **TUWICZ.**



Zamiast tonac w Odrze kapmy się w basenie

W obecne upalne dni mieszkańcy chętnie wyruszają nad Odrę, aby zażyć trochę ochłody w mętnej i nawet niezbyt zimnej wodzie. Dla niektórych wycieczki takie kończą się tragicznie, ponieważ Odra jest bardzo zdradliwą rzeką i kryje moc niespodzianek w postaci wirów, dółów, wraków itp. Wrocławianie mają jednak możność zażywania kąpieli bez żadnego ryzyka, w wodzie czystej pod opieką wytrawnych pływaków, a koszt tej przyjemności też nie jest zbyt wielki. Mamy na myśli Miejski kryty basen kąpielowy.

Wydaje się, patrząc na małą stonkowo-frekwencyjną, że społeczeństwo po prostu nie wie o istnieniu tego basenu, bo gdyby wiedziało z pewnością, żeżby korzystało z niego. Jak dotychczas, cieszy się on popularnością wśród młodzieży, która nie tylko dowoli wyżywa się w wodzie, ale równocześnie ma możność pobierania bezpłatnej nauki pływania. Kierownictwo basenu urządza bezpłatne kursy pływania i dziwi się, że tak mało osób z nich korzysta.

Basen otwarty jest przez cały dzień i dostępny dla każdego. Szkoła tylko, że jest zbyt wcześnie zamknięty, bo już o godz. 18, właśnie w porze, gdy człowiek pracy mógłby znaleźć trochę czasu, aby z niego skorzystać.

Zalować należy, że basen otwarty na stadionie olimpijskim nie jest doprowadzony do stanu używalności. Tym bardziej więc społeczeństwo wrocławskie powinno korzystać z basenu krytego, zamiast ryzykować niebezpieczne niejednokrotnie kąpiele w Odrze.

Potrzebujemy nawozów sztucznych

Dostarczyć fabryce więcej surowców

Za czasów niemieckich, fabryka superfosfatów we Wrocławiu wchodziła w skład koncernu Giesche, produkując wtedy jak i obecnie superfosfaty w ilości ok. 30.000 ton. Wojna spowodowała zniszczenie budynków stosunkowo niewielkie, dochodzące do 20%. Natomiast urządzenia i maszyny uległy w przeważnej części zniszczeniu i rozszabrowaniu: szczególnie urządzenia przemiałowe i elewatory. Fabrykę jednak kosztem około 5.000.000 zł i wielkim wysiłkiem całego personelu odbudowano. Obecnie otrzymała z byłej fabryki gdańskiej urządzenia przemiałowe w takim jednak stanie, że wymagają generalnego remontu i uzupełnienia. Zainstalowanie ich

będzie ostatnim momentem odbudowy. I tu powstaje przedziwna sytuacja, którą należałoby się jak najprędzej zająć. Fabryka, która leży nad Odrą i posiada przystań i wszelkie urządzenia wyładunkowe otrzymuje zagraniczne surowce za pośrednictwem kolei. Barki węglowe ze Szczecina wracają próżne, a masowy ładunek idealny dla przewoźnika wodnego, zajmuje wagony kolejowe, za co opłaca się wysokie koszty przewozowe.

3-cim półsurowcem, od którego uzależniona jest produkcja fabryki, to kwas siarkowy otrzymywany z Wałbrzycha. Niestety, nadchodzi on w niedostatecznej ilości, wskutek czego fabryka nie może rozwinać swych całkowitych możliwości produkcyjnych. Za pierwsze półrocze bieżącego roku wyprodukowano 7.800 ton superfosfatu, co stanowi 65 proc. normy planowej. Jako produkt uboczny wytwarza się od początku lipca krzemofluorek sodowy dla fabryk porcelany (na emalje). Produkcja planowana, wynosząca miesięcznie 1.500 kg., została już wybitnie przekroczona. Płace w fabryce, w której praca jest bardzo szkodliwa dla zdrowia, są wyjątkowo niskie. To też robotnicy niekają z fabryki, szukając zyskowniejszej pracy.

Od lipca ubiegłego roku przyjęto 177 robotników i 33 urzędników, a ustąpiło 148 robotników i 32 urzędników. W chwili obecnej stan załogi wynosi 130 robotników, a do pełnego stanu brakuje jeszcze 20-tu. (ZAP.)

Wycieczki harcerskie zwiedzają miasto

(H) Przez Wrocław przeciągają ostatnio liczne wycieczki harcerskie. Stanowią je drużyny, które dążąc do swoich obozów letnich na terenie Dolnego Śląska zwiedzają

przy sposobności zabytki naszego miasta. Między innymi zatrzymała się na trzy dni drużyna harcerów z Jarosławia. Druhny obozują w Witowie koło Nysy Kłodzkiej. Wrocław zwiedzają pod kierownictwem harcmistrzyni Stanisławy Zmudzkiej. Robią tu staranne notatki, by swoją wiedzę o Ziemach Odzyskanych zawieźć ze sobą do dalekiego Jarosławia.

Spółeczeństwo wrocławskie odnosi się do tych wycieczek z dużą sympatią, udzielając rad i informacji. Podnieść należy obywatelskie ustosunkowanie się właścicieli restauracji na dworcu i placówki PCK, które wycieczkom udzielają pomocy w formie posiłków.

WYPADKI

Trzy ofiary kąpieli

(K-i). — 18-letni Gustaw Zdyb (Wojnow, woj. wrocławskie, ul. Przechów 5) w czasie kąpieli w Odrze w pobliżu mostu Zwierzynieckiego natrafił na głębie i utonął. Zwłoki wydobyto i przewieziono do prosektorium szpitala Wszystkich Świętych.

— Z Odry, w pobliżu mostu Wojewódzkiego wydobyto zwłoki mężczyzny niewiadomego nazwiska. Rysopis: lat około 20-tu, ciemno-blondyn, wzrost średni, dobrze zbudowany.

— Na Biskupinie M.O. komisariat rzeczny wydobyła zwłoki niezanego topielca lat około 25-ciu. Rysopis: wzrost średni, ciemno-blondyn, w kąpielówkach granatowych, na palcu pierścienek złoty z monogramem „T.W.”. Zwłoki obu nieznanych topielców przewieziono do kostnicy przy szpitalu Wszystkich Świętych.

Tragiczne zderzenie motocykla z samochodem

(—) U zbiegu ulic Asnyka i Al. Kasprzowicza samochód wojskowy skręcając w szybkim tempie w ulicę Asnyka zderzył się z nadjeżdżającym z przeciwnego kierunku motocyklistą. Kierownik motocyklu w stanie ciężkim przeniesiono do pobliskiego szpitala. Oba pojazdy uległy uszkodzeniu.

Wypadek przy pracy

(K-i) W Leśnicy przy ul. Chmielowskiego Nr. 9, w Domu Kalk i Starców Opieki Społecznej dozorca miejscowy, Antoni Chalomiński, w czasie smarowania dachu smołą na parterowym budynku stracił równowagę i spadł. Lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził złamanie prawej ręki i ogólne potłuczenie. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala Wszystkich Świętych.

Rzeczy topielca do odebrania

(K-i) W komisariacie rzeczonym M.O. (ul. Osobowicka Nr. 13) są do odebrania ubranie, bielizna, obuwie i inne drobniaki po topielcu 40-letnim Pawle Sikorze (Kotlarska 24) robotniku, rodem ze Zbyszyna, który podczas kąpieli przed kilku dniami utonął i został wydobyty i już pochowany.

Ponieważ Sikora był rozwiedzony, przeto mieszkanie denata M. O. opiekowała, rzeczy zaś może odebrać bliższa jego rodzina.

Z sali sądowej

Sprawa łapówek

Absolwent wyższych kursów inżynierskich w Czechosłowacji, ob. P. przyjechałszy do Polski objął stanowisko dyrektora Państwowego Biura Samochodowego, które rejestrowało motocykle i samochody zgłaszających się prywatnych właścicieli. Z początku robiono znaczne trudności w rejestracji prywatnych wozów motorowych. Toteż ob. P. postanowił wyzyskać tę okoliczność na własną korzyść.

Pobierał bowiem od każdego zarejestrowanego auta czy motocykla odpowiedni dodatek dla siebie, bez którego auta nie rejestrował. Taryfa, jeżeli była 2.000 i 3.000 zł. Właściciele pojazdów chcąc uniknąć trudności

przeważnie płacili tę przymusową daninę. Ale sprawa się wykryła i doszła do wiadomości władz wyższych, które pociągnęły ob. P. do odpowiedzialności sądowej.

Na rozprawie w Sądzie Okręgowym, oskarżony nie przyznał się do winy, lecz świadkowie złożyli, bardzo niekorzystne dla niego zeznania potwierdzające fakt dawania łapówek. A prokurator wskazując na to, że branie łapówek przez odpowiedzialnych kierowników różnych instytucji, szerzy się obecnie wprost nagminnie, domagał się surowej kary dla oskarżonego.

Sąd Okręgowy skazał oskarżonego na 2 lata więzienia.

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatr

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI, we czwartek, dnia 31 bm o godz. 19-tej ostatnie przedstawienie „Ucznia Diabla” z udziałem Ireny Górskiej i Dobiesława Damińskiego.

Kina

„ŚLĄSK” — film prod. amer. — „5-ciu zuchów”.
„ODRA” — film prod. szwedz. — „Płonąca żagiew”.
„POLONIA” — film prod. amer. — „Młodość Tomasa Edisona”.
„TECZA” — film prod. radz. — „Daleka droga”.
„FAMA” — film prod. radz. — „Po wrót”.

WYSTAWA MALARSTWA, GRAFIKI i RZEZBY. — Zw. Pol. Art. Plast. — otwarta codziennie od godziny 11 — 19, przy ul. Ofiar Oświęcimskich nr. 38/40.

FOTOPLASTIKON — wyświetla codziennie od godz. 9 — 21-szej „Jugosławie”. Zmiana programu co piątek. — ul. gen. Świerczewskiego 27.

Komunikaty

W związku z zamknięciem sezonu teatralnego — wszystkie bilety wolnego wstępu do Teatru (passe — partout) wydane na sezon teatralny 1946/47 tracą swą ważność z dniem 1 sierpnia 1947. Dotychczasowe bilety wolnego wstępu do Teatru (passe partout) zwrócić należy Dyrekcji Teatru do dnia 15 sierpnia.

„Nowa siedziba TUR”. Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego zawiadomił, że przeniósł swoje biura do budynku własnego przy ul. Podwale Mikołajskie 18.

Radio

CZWARTEK, 31 lipca 1947 roku
6.00 Sygnał. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Dziennik. 6.30 Muzyka. 6.50 Program na dzień bież. 6.57 Sygnał. 7.00 Muzyka. 7.15 Wiadomości poran. i przegląd prasy. 7.35 Muzyka. 7.55 Inform. ogólnop. 8.05 Skrzynka PCK. 8.15 Wykład dla nauczycieli. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Zapowiedź programu 12.06 Wiadomości połudn. 12.10 Pieśni słowiańskie. 12.25 Odpowiedzi na listy radiostuchaczy. 12.35 Koncert Orkiestry Detaj. 13.00 Z mikrofonem po kraju. 13.10 Aud. rozrywkowa. 14.00 Kronika Wrocł. 14.05 „Lwica Uanga”. 14.25 Rozmaitości. 14.40 Koncert żywczo. 15.00 Muzyka tanecz. 15.20 Aud. muzyc. dla dzieci. 15.40 Utwory skrzypcowe. 16.00 Dziennik popołudn. 16.18 Zapowiedź programu. 16.20 „Zagadki muzyczne”. 16.40 „Z naszej radiofonii”. 16.50 Komentarz gospodarczy. 17.00 „Muzyka dla wszystkich”. 18.00 Muzyka. 18.10 Koncert rekl. 18.30 Muzyka. 18.58 Zapowiedź dalsz. programu. 19.00 Audycja TUR-u: 19.10 Audycja dla wojska. 19.40 Recital fortepianowy. 20.00 Audycja literacka. 20.15 Reportaż. 20.26 Audycja literacka. 20.57 Omówienie ważn. aud. 21.00 Dziennik wiecz. 21.30 Muzyka lekka. 21.45 „Frejca z siedmiu wysp”. 22.10 Wiadomości sport. 22.15 Muzyka tanecz. 23.00 Ost. wiad. dziennika radiow. 23.10 Program na dzień nast. 23.20 Lokalny program na jutro. 23.25 Muzyka. 23.55 Z ost. chwili i sygnał czasu. 24.00 Hymn i koniec audycji ogólnopolskich.

NOCNE DEŻURY APTEK

Pod „Zgodą” — ul. Witosa 47.
„Stara Apteka” — Kurzy Targ 4.
„Słońcem” — Traugutta 121.
„Róża” — Olszewskiego 75.

Sukces W. Żukrowskiego

(GAW) Jedną z największych francuskich firm wydawniczych, tzw. E. L. F. (Edition des Livres Français) wyrzuciła przed kilku dniami gotowość przetłumaczenia na język francuski uroczej książki Wojciecha Żukrowskiego pt. „Porwanie w Tiutunliście”.

Loteria fantowa TPZ

Zarząd Okręgu Dolnośląskiego Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza podejmuje do wiadomości, że ciągnięcie losów Pierwszej Loterii Fantowej, rozpocznie się w obecności reagenta w dniu 2 sierpnia 47 r. o godzinie 8 rano w lokalu przy ulicy Paderewskiego Nr. 5.

Okręgowy Zarząd Kin we WROCLAWIU

podaje do wiadomości, że kino WARSZAWA z POWODU REMONTU jest ZAMKNIĘTE

Opera i Filharmonia wrocławska mają zapewniony byt

Du Wrocławia przybył wczoraj nowy dyrektor Opery i Filharmonii wrocławskiej prof. Kazimierz Wilkomirski.

W związku z przyjazdem prof. Wilkomirskiego odbyła się w Województwie konferencja pod przewodnictwem wojewody przy współudziale przedstawicieli WRN —

Poszukujemy Paula Kaufmanna

(tp) W Prokuraturze Sądu Okręgowego we Wrocławiu toczy się dochodzenie przeciw Niemcowi Paulowi Kaufmannowi, który w czasie wojny 1939—1945 r. pełnił obowiązki tzw. legerfuhrera w obozie pracy przy fabryce „Famo-Werke” we Wrocławiu — Morgenau. Ktokolwiek wie o szkodliwej działalności wymienionego w odniesieniu do robotników obokrajowych, zechce zgłosić się do Prokuratury Sądu Okręgowego we Wrocławiu, ul. Sądowa 1 pok. 547.

ZYCIE SPORTOWE

Z A kl. Lwówianką z Opola, a nie z B kl., jak wczoraj podawaliśmy, spobka się IKS w rewanżowym meczu dziś o godz. 18.30 we Wrocławiu na własnym stadionie.

Warszawa pokonała Łódź 2:0 w spotkaniu reprezentacji robotniczych. W barwach Warszawy grał na 2 łączniku Półkoszek b. gracz „Pafawagu”.

1130 akademików w Paryżu startować będzie na mistrzostwach świata, reprezentując 20 narodowości. M. in. startuje w Paryżu repr. Polski. Dotychczas brak zgłoszeń USA i ZSRR. KKS Odra Wrocław zdobyła nagrodę za największą ilość przejechanych kilometrów w ramach zjazdu kolarskiego; jakl odbył się w Pruszkowie z okazji 20-lecia istnienia Pruszkowskiego Towarzystwa Cyklistów.

Drużyna bokserska „Warta” Poznań została zaproszona na międzynarodowy turniej bokserski do Klagenfurtu i Wiednia z udziałem Czechów, Węgrów i Austriaków. Wyjazd „Warty” uzależniony jest od udzielenia zgody przez władze.

Polonia Bytom pokonała Siedlce 8:2 w rozgrywkach o wejście do ligi. Wobec przerwania linii telefonicznej do Siedlec (burza) dopiero teraz udało się nam otrzymać wiadomość o tym wyniku.

Najlepsze wyniki na świecie w biegu na 100 m — uzyskali w bieżącym

sezonie: 10,3 Lawler (USA) i Bailey (Ang.) — 10,4 — Kenley i Houden (USA) — 10,5 — 5-ciu Amerykanów oraz Lachlan (Australia), Moina (Rum.) i Bally (Francja). Jak z tego zestawienia widać, Amerykanie panują niepodzielnie w sprintach.

Rekordowy wynik osiągnął Niemiec Storch który we Frankfurcie rzucił młotem 58,64 m, co jest obecnie najlepszym wynikiem na świecie. Jak z tego wynika — Niemcy mimo rzekomego niedostatku i głodu potrafią osiągnąć w sporcie rekordowe wyniki. Mistrzostwa Polski w zawodach regatowych rozegrane zostaną w dniach 2 i 3 sierpnia w Bydgoszczy. Startują 11 klubów w sile 79 osad i 395 wioślarzy.

Nowy rekord Francji padł w sztafecie pływackiej 10x100 m stylem dowolnym. Ustanowiła go drużyna OEC w barwach której startował najlepszy obecnie pływak Europy Alex Jany. 24 bokserów „Pafawagu” wyjechało na kondycyjno-wypoczynkowy 2 tyg. obóz do fabrycznego majątku w Borowie. Robotniczy klub dba o swoich członków.

Szwedzki „Gaerke Sporting Club” ustanowił nowy rekord świata w biegu sztafetowym 4x1500 m. uzyskując czas 15:34,8 co jest o 4,6 min. lepiej od poprzedniego rekordu z r. 1945. T.M.

Wałbrzych

2 Domy Towarowe uruchamia PCH

Oddział Państwowej Centrali Handlowej w Wałbrzychu uruchomił w połowie czerwca Powszechny Dom Towarowy w Wałbrzychu. O jego wielkiej popularności wśród społeczeństwa wałbrzyskiego najlepiej świadczą tłumy zwiedzających i kupujących. Dość powiedzieć, że przy tego rodzaju szczytym lokalu, Powszechny Dom Towarowy w Wałbrzychu obsługuje dziennie do 1.000 klientów.

Największym powodzeniem cieszy się dział tekstylny, w którym od godz. 9 — 13 sprzedaż odbywa się

dla wszystkich, zaś od 15 do 18 tylko dla członków Związków Zawodowych.

Oddział PCH przygotowuje w dn. 31 bm. uroczyste otwarcie dwóch dalszych Domów Towarowych. Jeden z nich zostanie uruchomiony w mieście Kamienną Górę, przy Placu Wolności, drugi w Dzierżoniowie także przy Placu Wolności.

Miejmy nadzieję, że mające być uruchomione Domy Towarowe w nie mniejszym stopniu jak wałbrzyski Dom Towarowy spełnią swe zadanie.

Kuracjusze chcą się kąpać ale nie ma w czym!

Z powodu braku wody w niedługim czasie zamknie swoje podwoje basen kąpielowy na Nowym Mieście. Dzisiaj się jeszcze można kąpać w jego najbliższym miejscu, gdyż w innych nie ma wody. Bez basenu w końcu można się obejść, gorzej jest jednak z Solicami Zdrojem, gdzie brak wody uniemożliwia korzystanie z kąpeli leczniczych. Wytwarza się tego rodzaju historia, że kuracjusze wykupują kartę zdrową, nie mogą skorzystać ze wszystkich zabiegów, ponieważ nie ma wody i wyjeżdżają.

Nie leży to rzecz jasna w interesie Solic - Zdroju, lecz trudno w tej sytuacji coś poradzić. Dyr. Uzdrowisk w Solicach Zdroju uruchomił pompy, których zadaniem

Białe i czarne sumienie kominiarzy

W związku z artykułem zamieszczonym w „Słowie Polskim“ Nr. 202 (258) p.t. „Czarne sumienie kominiarzy“, Zarząd Cechu Kominiarskiego na Wojew. Wrocławskie przystał nast. list:

Na terenie Wojew. Wrocławskiego obowiązują przepisy o czyszczeniu kominów wydane przez Urz. Wojewódzki (Dolnośląski Dziennik Wojew. Nr 3 poz. 28, z dnia 25.III.1948, i Wrocławski Dziennik Wojew. Nr. 3, poz. 18, z dnia 10.III.1947), na podstawie których czyszczenie kominów zwykłych, odbywać się winno w miastach raz w miesiącu obowiązkowo, z pobraniem należności za wykonanie robót ściśle według taryfy. Zarząd Cechu nadmieniam, że w związku z akcją walki z nadużyciami powiadomiliśmy członków o obowiązku przestrzegania taryfy i odnośnych przepisów. Nieustających się do wyżej wymienionego należy traktować jako szkodników społecznych.

SZTANDARY

Chorągwie, Paramenta kościelne wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma

JOZEF ŁOWIŃSKI
Roznów, W. Garbary 20, tel. 39-05
Liczne uznania za pracę.
Dojazd tramwajem 1 z Dworca Gł. do Starego Rynku oraz 5 i 8 do Garbar K-2065

Nowootwarty WARSZTAT

przy ul. św. Wincentego wykonuje wszelkie roboty w zakresie

ślusarskim i blacharsko galanteryjnym

K-2576

Rysownik techniczny

ilustrator i karykaturzysta znajdują natychmiast zatrudnienie

Zgłoszenia w godzinach 10-14 w redakcji „SŁOWA POLSKIEGO“, ul. Krupnicza 13. K-2600

ZAKUPIMY

8 PŁYT EBONITOWYCH o wymiarach 30x30 cm grub. 23-25 mm

»BLASK« Wrocław

GEN. SIKORSKIEGO 28. 6641

„Przemysł dla wsi“ otrzymał nowe kredyty

Bank Gospodarstwa Spółdzielczego we Wrocławiu rozdyktował ostatnio kredyt dla spółdzielni na akcję „Przemysł dla Wsi“. Z ogólnej sumy 25.350.000 zł. otrzymały Spółdzielnie Rolniczo-Handlowe 17.300.000 zł., Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej 5.050.000 złotych, Spółdzielnie Spożywców 3.000.000 złotych.

Przy naturalnym dążeniu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, aby gros towarów tej akcji rozchodziło się za pośrednictwem spółdzielni wiejskich, stosunek ten, w którym ostatnie otrzymują 20% kredytów, nie jest odpowiedni. Na przeszkodzie jednak stoi jeszcze w dużym stopniu stan płynny Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Wiele z nich jest w stadium organizacji, wiele rozporządza bardzo słabym kapitałem zakładowym.

Kredyty inwestycyjne dla spółdzielni, zlecone dla Oddziału Wrocławskiego B. G. S. wyniosły do 1-go lipca b.r. (I półrocze 1947 r.) 24 mil. zł. Poza tym Oddział prowadzi skup zboża oraz udziela gwarancji dla zakupów nawozów sztucznych przez Spółdzielnie Rolniczo-Handlowe.

Okręgowe Zjednoczenie Wytwórn Materialów Budowlanych Wrocław, ul. Sudecka 82

ogłasza

przetarg nieograniczony

na:

- 1) Remont budynków Cegielni Nr 13167 w Górnej Wrońcu, pow. Góra Śląska,
- 2) Remont budynków Cegielni Nr. 13161 w Łukanowie, pow. Oleśnica,
- 3) Remont budynków Cegielni Nr 13108 we Wrocławiu-Swojec,
- 4) Remont budynków Cegielni Nr. 13138 w Zagórzcu Śląskim, pow. Wałbrzych.
- 5) Remont budynków Cegielni Nr. 13165 w Grabowniu, pow. Oleśnica.

Blisze informacje i podkłady ofertowe można otrzymać w Wydziale Technicznym Okręgowego Zjednoczenia Wytwórn Materialów Budowlanych we Wrocławiu, przy ul. Sudeckiej Nr. 82, II p. w godzinach biurowych.

Oferty w zalakowanych kopertach na każdy obiekt oddzielnie bez znaków firmowych składać do dnia 12.VIII.1947 r. do godz. 10-tej w Wydziale Technicznym, po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 1% oferowanej sumy, w postaci wpłaconej sumy w B.G.K. na konto Okr. Zjednoczenia Wytw. Mat. Bud. Nr. 330 lub listu gwarancyjnego Banku.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta dla zlecenia robót w całości, części lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. K-2575

Zakłady Wodociągowo-Kanalizacyjne m. Wrocławia

ogłaszają przetarg nieograniczony na roboty przy odbudowie uszkodzeń wojennych sieci kanalizacyjnej m. Wrocławia na podstawie cen jednostkowych.

Informacje i podkłady ofertowe w cenie po 1.200.— zł. otrzymać można w Wydziale Odbudowy Zakładów Wodoc. - Kanal. Rynek 9, VI p. codziennie od 10-13-ej.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać tamże do dnia 9 sierpnia b.r. do godz. 9-ej, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 20.000.— zł złożone w K. K. O. m. Wrocławia, oraz odpis rejestru handlowego.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, oraz unieważnienia przetargu. Ceny podane w ofertach obowiązują do dnia 31 grudnia 1947 r. — Firmy, które utrzymują się przy przetargu, zobowiązane są wykonywać roboty na każdorazowe zlecenie Dyrekcji Zakładów Wodociągowo-Kanalizacyjnych. K-2594

Państwowa Fabryka Szlucznego Jedwabiu Nr 3 we Wrocławiu

zakupi:

- 1) tokarkę rewolwerową pociągową z Nortonem (typu ciężkiego).
 - a) Wysokość kłow 300—400 mm ewent. z mostkiem
 - b) Rozstaw kłow 1200—1500 mm
 - c) Oczko we wrzecionie do 35 mm śred.
 - d) Głowica rewolwerowa 5—6 narzędzi szlifierkę płaszczynową
- 2)
 - a) długość posuwu ca 400—500 mm
 - b) szerokość stołu ca 200—250 mm

Oferty prosimy składać pod adresem fabryki, Wrocław 1, Skrytka pocz. 1, K-2576

Szkola radców i aktywistów Zw. Zaw.

Tutejsza Okręgowa Komisja Związków Zawodowych posiada własną, pięknie urządzone i wyposażoną szkołę na szczeblu wojewódzkim, którą kieruje Prezydium Okręgowej Komisji Z.Z.

Szkola czynna jest bez przerwy prowadząc miesięczne kursy, na które przeciętnie uczęszcza po 120 słuchaczy. Nauka trwa 8 godzin dziennie obejmując przedmioty związane z ruchem zawodowym, społecznym i ma na celu szkolenie aktywistów tego ruchu. Celem nauki jest wychowanie uspołecznio

nego i uświadomionego przyszłego radcy zakładowego, aby rozumiał swoją pracę i nałożone nań obowiązki.

Nauka, jak również internat i wyżywienie, są bezpłatne. Studenci rekrutują się z ludzi należących do Związku i wytypowanych przez poszczególne oddziały branżowe jak również przez Rady Powiatowe.

Do chwili obecnej zdołano już przeszkolić 600 aktywistów na terenie Dolnego Śląska.

Opieka Społeczna

niesie pomoc amnestionowanym

Jak wynika z danych statystycznych Wojewódzki Wydział Opieki Społecznej udzielił pomocy amnestionowanym i ujawnionym, potrzebującym materialnej pomocy wydając na ten cel na wyżywienie 144.290 zł., na zapomogi 739.489 zł., na bilety kolejowe 3.935 zł., prócz tego uzyskano bilety kolejowe na 529 osób.

Poza tym rozproszono 2.448

sztuk odzieży i 340 par obuwia. Wydano także 6.345.65 kg żywności pochodzącej z przydziału Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz ofiarności społeczeństwa. Obiadów wydano 6.198, śniadań 285, kolacji 2.414, mydła 55 kg, papierosów 13.990 sztuk i zapewniono 276 osobom noclegi.

Urząd Zatrudnienia zapośredniczył do pracy 475 osób.

Trzebnica

To dla swoich klientów

(h) W Trzebnicy modna się stała ostatnio sprzedaż towarów tylko dla „swoich klientów“. U rzeźnika wisi mięso, na półkach sklepu spożywczego leży masło, chleb, śmietana itd., ale kupić nie można niczego. Kupcy odpowiadają, że to już sprzedane „stałym klientom“. Jeżeli sprzedane, dlaczego leży w sklepie? Poza tym: jeżeli wszystko będzie ciągle sprzedawane „swoim“ klientom, to gdzie ma robić zakupy klient „nieswój“? Czy śpiwka o swoich klientach nie jest przypadkiem jakimś nowym trickiem spekulacyjnym?

Pół miliona sztuk inwentarza żywego na Dolnym Śląsku

Według danych statystycznych na dzień 1 lipca 1947 roku, stan inwentarza żywego na Dolnym Śląsku przekracza pół miliona sztuk. Obecnie jest na Dolnym Śląsku około 80 tysięcy sztuk koni roboczych i 30 tysięcy sztuk bydła roboczego. Stan zwiększył się znacznie dzięki pomocy ze strony państwa w drodze organizacji zakupów i przydziału 3-ch tysięcy sztuk koni od Armii Czerwonej, oraz kilku tysięcy z UNRRA, ze Szwecji i z Danii.

BIURO TRANSPORTOWE

„GIGANT“ K-2395
Wrocław, ul. Pomorska 7, tel. 195.

Przemysł Chemiczny »BORUTA« Zgierz

zatrudni natychmiast następujących pracowników: TECHNIKA - KALKULATORA, INŻYNIERA - ELEKTRYKA, KREŚLARZY, TOKARZY, FREZERÓW, SPAWACZY, ŚLUSARZY, ELEKTROMONTÉRÓW, CIEŚLI, STOLARZY, PRACOWNIKÓW DO DZIAŁU PLANOWANIA INWESTYCJI.

Zgłoszenia kierować należy do Przemysłu Chemicznego „BORUTA“ Zgierz, Wydział Personalny. K-2579

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

KUPUJEMY wszelkich rozmiarów skrzynki akumulatorowe. Akumulatornia — J. Stalina 30 — M. Tarasiewicz i S-ka. 6596

TOKARNIĘ pociągową i wiertarkę — kupię zaraz. Wiadomości kierować — J. Matejki 5/8 od 17 do 20. 6598

KSIĄZKI polskie, niemieckie naukowe, kupuje - sprzedaje Księgarnia Naukowa, Wrocław, Włta Stwosza 3. K-2073

WILCZKI - owczarze 6-cio tygodniowe do sprzedania — Noakowskiego nr. 26 od 18 — 20 dojazd „1-ka“. 6630

MIKROSKOP immersyjny — sprzedam. Norblina 5 — Sepolno. 6607

POSZUKUJĘ solidnej, samotnej krawcowej do założenia wspólnego interesu. Kierować oferty: Adm. „Słowo Polskie“, Wrocław — „Solidna“. 6608

ODSTAPIĘ wędliniarnię z warsztatem i mieszkanie w dobrym punkcie za zwrot kosztów remontu. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego“ pod „Wędliniarnia“. 6691

SPRZEDAM kompletne urządzenie fa bryki lemoniady. Oferty pisemne: Pruszków, Mickiewicza 4 — 7, Wojciechowski. K-2560

DO LODÓW maszynkę — sprzedam. Rynek - Ratusz 10. 6600

SPRZEDAM samochód „Opel - Blitz“ n. 1 i pół tony. Świdnicka 32. 6682

KOCIOŁ parowy 6 m kw., ciśnienie 10 atm. Kupię. Dubois 17 — Farbiarnia. 6704

ZNACZKI filatelistyczne kupno — sprzedaż. Foto „Omega“ Stalina 86 Wrocław. K-2556

ODSTAPIĘ sklep z mieszkaniem za zwrot kosztów. Nowowiejska 92 m.3. godz. 11—14. 6709

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty; kartę rejestracyjną RKU w Świdnicy wytawioną na nazwisko: Danciewicz Stanisław, zam. Świdnica, ul. Pułaskiego 36. K-2565

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację MKK na nazwisko: Lasocka Bolesława. 6684

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę majątkową na nazwisko: Szczeptańska Rozalia. 6681



Tak wygląda krajobraz na terenie, który stał się areną ściganych walk. Na naszym zdjęciu — wioska koło Batawii.
Ag. Il. „Czytelnik”

POSAD POSZUKUJA

BIEGŁA stenotypistka — korespondentka — poszukuje posady. Zgłoszenia do Redakcji „Słowa Polskiego” pod „Obowiązkowa”. 6688

PANI z towarzystwa — przyjmie zarząd domem u samotnego pana. Oferty do „Słowa Polskiego” pod „Zofia”. 6680

WYKWALIFIKOWANA sekretarka perfect maszyna, samodzielna korespondentka, szuka odpowiedniej posady w prywatnym przedsiębiorstwie. Oferty: „Słowo Polskie” dla „Haas”. 6662

SEKRETARKA — maszynistka, kilka lat praktyki — przyjmie posadę. Zgłoszenia do Redakcji pod „320”. 6687

SEKRETARKA maszynistka. Dwuletnią praktyką, sekretarka odpowiedzialna, poszukuje pracy we Wrocławiu od 1.9. — najchętniej w przemyśle. Oferty: Katowice, Mickiewicza 30, m. 10 „Dla p. Stanisława”. 6666

CHEMIK — Technolog z dłuższą praktyką zawodową i administracyjną, do kładnie obeznany z budownictwem — poszukuje pracy. Zgłoszenia do ZAR. Wrocław, Plac Solny 11 pod „Technolog”. 6702

OBEJME posadę kierowniczką sklepu, spółdzielni lub kasjerki za kaucją. Oferty „Słowo Polskie” 64208. 6706a

OBEJME posadę ekspedientki, lub siły biurowej. Oferty „Słowo Polskie” 777. 6706

WOLNE POSADY

SILA BIUROWA obznajmiona z buchalтеріą, pisząca na maszynie potrzebna do Szpitala Miejskiego Sw. Jadwigi we Wrocławiu, ul. Piwna 2 Świadectwa obowiązkowe. 6642

POSZUKUJE od zaraz do nowoorganizującego się Przedsiębiorstwa Hodowli Nasion: 1) urzędniczkę reprezentacyjną ze znajomością księgowości - maszynopisanie; 2) rolnika z celem zusem na stanowisko inspektora plantacji - motocykl do dyspozycji. Zgłoszenia osobiste. — Inżynier. — Wrocław, Knieźwiewicza 7, m. 4 (godz. 18 — 20). 6679

POTRZEBNI czeladnik i ekspedientka do maserlni ul. Śienkiewicza 35. 6668

BUCHALTERA rutynowanego — potrzeba natychmiast. Warunki dobre do omówienia — Bretnia, Pomoc Studentów — Wrocław, ul. Perłowa 34 godz. 18—15 (codziennie). 6672

POTRZEBNA 2 doświadczonych szoferów mechaników. Zgłoszenia Dolnośląska Centrala Handlowa — Wrocław, Rynek 8. 6674

MAJSTRA do prowadzenia szachtowych pieców wapiennych poszukuje Zakład Wapienny, okolica Czeszochowy Oferty nadsyłać: Kłobukowski, Katowice, Gen. Żajęzka 13. K-2500

Czy to coś przypomina?



Policjanci holenderscy w Indonezji ścigają tropią po śladach podejrzanych o sprzyjanie akcji zbrojnej.

UWAGA! Zgubiono teczkę w tramwaju „1” dnia 27.7.47 godz. 9. Łaskawy znalazca zechce zwrócić, za wynagrodzeniem 5000 zł. Wytwornia Wód Gazowych, ul. Gerbary 5. 6708

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty; odcinek zameldowania, dowód osobisty, kartki żywnościowe i odzieżową na nazwisko Dybner Julia. Wrocław, Spółdzielca 37, m. 2. 6677

UNIEWAŻNIAM zagubione wszystkie dokumenty na nazwisko: Szymków Jan. 6676

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód P. K. P. na nazwisko: Lisowska Franciszka, wydany przez DOKP — Lublin. 6675

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną, wydaną w RKU — Przemysł oraz wszystkie inne dokumenty wydane w Przemysłu — Fried Abraham. 6669

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty nr. 33, legitymację ZWM na nazwisko: Siwko Maria, zamieszkała w Oławie, ul. Boj. Chrobrego 49. 6668

UNIEWAŻNIAM się zagubione zgłoszenie na motocykl DKW 198, nr. motoru 22641103 — wydane przez PUS; Jelenia Góra — Suchojad Franciszek. K-2588

UNIEWAŻNIAM się zagubione dowody osobiste, wydane w Jeleniej Górze na nazwisko: Szarota i Józef, Kolesa oraz dzieci. Stalowa Wola, pow. Złotoria. K-2589

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, zaśw. z obozu koncentracyjnego — wydane na nazw.: Hadasewicz Aleksander. Białyсток, Kozłowa 27. K-2590

UNIEWAŻNIAM kartę majątkową na nazwisko: Kramarz Józefa. 6689

UNIEWAŻNIAM legitymację tramwajową nr. 173 na nazwisko: Świdarska Albina, Wrocław ul. Dubois 15/10. 6693

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU na nazwisko: Ostrowski Henryk. 6692

UNIEWAŻNIAM kartę rozpoznawczą, dowód osobisty polski, wydane na nazwisko Koszela Jantina. K-2591

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU — Bochnia na nazwisko: Jasek Wiadyslaw, zem. Świdnica, ul. Kolejowa 18. K-2573

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę R. K. U. — Wieluń, dowód osobisty, kartę pracy, leg. Zw. Zaw. — Kubiek Leopold. 6700

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową, dokumenty osiedleńcze — pas pograni czny na nazwisko: Bizniski Józef. K-2582

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, kenn kartę, legitymację PPS, dwie legitymacje srażackie, zaświadczenie z M. O. Straży Pożarnej na nazwisko: Korczak Antoni. K-2584

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty na nazwisko: Solecki Dmitro, odcinki za meldowania: Piotr, Aneta, Zofia, Miłkoła, Piotr Solecy. K-2585

ZARZĄD Związku komunikuje, że w dniu 27.7. b.r. zostali między innymi skradziona pieczęta okrąglej niżej wymienionej treści:
„Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej w Polsce Oddz. we Wrocławiu”. Niniejszą pieczętą uznieważniamy jak i wszystkie pisma opatrzone w/w pieczęcią po tym terminie są nieważne. K-2610

POSZUKIWANIA RODZIN

JANÓW LWOWSKI — Rogozińskich Józefa i Katarzynę — poszukuje. Dem wiadomość o rodzinie — Boroński, Jelenia Góra — Urocz 13. K-2682

ROZNE

1000 zł. **NAGRODY** za zwrot dokumentów zaginionych w hotelu „Monopol” Michalina Helena Bułhakowska, Szewska 61/62 m. 8. 6707

TRANSPORTY wszelkiego rodzaju szybko — solidnie. Biuro Transportowe „Trenedal” Świdnicze 10 K-2189

SAMOCODY do wynajęcia. Stacje obsługi, ładowanie akumulatorów D. P. S. Wrocław, Nowowiejska 20/22. Tel. 30 — 32. K-2686

PRZEDSIĘBIORSTWO malarskie Wrocław, Trzebnicka 5. Przyjmuje wszelkie prace malarskie — Stanisław Nowacki. 6666

ZAKŁAD zegarmistrzowski — Czeska Waclaw, — Wrocław, ul. Nowowiejska nr. 2. 6701

RANKOWO 22. VII. 47 r. rozegrano mecz piłki nożnej między KS „Przedczarz” (Skaleczno) a KS „Wiłkowiec” (Rankowo). Wynik meczu 5:0 (2:0) dla gości ze Skaleczna. Bramkami podzielili się Rudzki — 3, Dziurawski — 1, Tołstych — 1. K-2688

PODZIĘKOWANIE Panu Chmieleńskowi Władysławowi ze Środy Wlkp., Harcerska 3, — dziękuję serdecznie za wyleczenie kilkuletnich ran mojej nogi, której groziła amputacja. Pana tego polecam — każdemu choremu. — Fryderyk Srsen, Wrocław — Sepolno, ul. dr. Z. Wróblewskiego 10, m. 1. 6667

Cennik ogłoszeń podajemy w **PONIEDZIAŁKI, ŚRODY I PIĄTKI**

JERZY JUNOSZA-GZOWSKI 16)
PLANY MOB
WYKRADZONE!

AUTENTYCZNA POWIEŚĆ SZPIEGOWSKA

Wykolejony dziennikarz Jodłowski spotyka się ze swym dawno niewidzianym kolegą Żołędzinowskim, pracującym w wywiadzie. Żołędzinowski zastawia się, do jakiej pracy mógłby wziąć zdolnego dziennikarza. W międzyczasie Jodłowski poznaje tajemniczą cudzoziemkę Agatę Smoter, którą odwieża w jej mieszkaniu.

— Od oficera? — powtórzył.
— Tak. Bardzo miły, przystojny chłopiec — tłumaczyła. Czasami odwiedza mnie.
Leon wstał.
— Już?
— Tak. Muszę już iść.
— Szkoda — nie chciała go wypuścić. Odprowadziła do drzwi.
— Odwiedz mnie pan jeszcze?
— Kiedyś... Może.
Ogarnęło go obrzydzenie. Otworzył drzwi. Po schodach na spotkanie szli jacyś mężczyźni, cicho rozmawiając. Spostrzegli Agatę i obrzucili Jodłowskiego bystrym ciekawym spojrzeniem. Minęli szybko i znikli w przedpokoju.
Jeden z nich był małym, drobnym brunetem — a drugi, wyższy o głowę miał wygląd Niemca...
— Agata Smoter nie próżnuje — pomyślał i uśmiechnął się sam do siebie. A opowiadała, że jest techniczka dentystyczna...
Przed domem spotkał Żołędzinowskiego — niemal wpadli na siebie.

— Wstydy się, łobuziel! — zawołał uradowany Leon.
— Moja wina — usprawiedliwiał się Leopold. Czasu nie miałem, mój drogi.
Przystanęli.
— Idziesz? — zapytał Jodłowski.
— Nie... Raczej nie. Czekam na kogoś. Porozmawiamy tu, dobrze?
Niespokojne oczy Żołędzinowskiego obtegly wszystkie okna kamienicy. Rozmawiając z kolegą, nie spuszczał wzroku z bramy. Słuchał tego, co mówił Leon — ale tylko jednym uchem — uwagę jego pochłaniała brama.
Raptem zapytał:
— Wychodziłeś z tego domu?
— Tak.
— Masz tu znajomych?
Leon skinął głową.
Leopold myślał.
— Mam tu jedną znajomą. Jakaś cudzoziemka. Żołędzinowski chwycił go za ramię.
— Mów!
O co chodzi? — zdziwił się Leon.
— Głupi jesteś! Gadaj! — No i co? Cudzoziemka?
— Tak. Czeszka, a wygląda na Węgierkę. Śliczna, ale mała skończona. Mieszkała u ciotki mojej żony. U pułkownikowej.
Twarz Żołędzinowskiego wyrażała najwyższe wzburzenie. Był podniecony i nie mógł tego ukryć. Jak się nazywa?
— Agata Smoter...
Leopold drgnął na dźwięk tego imienia.
— A jak wygląda?
— Wielka, ciężka, ciemnowłosa kobieta. Wspinała ciało.
— Dziękuję ci.
Żołędzinowski odetchnął z ulgą i uśmiechnął się bez troski.
— Dawno ją znasz? — zapytał.
— Nie bardzo. Ciotka Ela twierdzi, że jest głu-

pia... Ja natomiast jestem zdania, że jest sprytna i bardzo mądra.
— ...Przebiegła i niebezpieczna? — podpowiedział Leopold.
— Może. Chwilami wydaje mi się, że coś ukrywa. Albo po prostu zwykła kokota...
— Taak?
— Bo na taką wygląda.
— Nic nie wiadomo! — zaprzeczył żywo Leopold. Pozory czasami mylą. Kobiety są fałszywe...
— Ale w danym wypadku, to prawdopodobnie zagraniczna kurtyzana.
— Dawno przyjechała do Polski?
— Nie wiem.
— Agata Smoter... — powtórzył Żołędzinowski Agata Smoter...
— Ma jakiegoś Włocha, przyjaciela.
— Skąd to wiesz?
— Sama mówiła mi to przed chwilą! Żołędzinowski roześmiał się i zatarł ręce.
— Niesamowita historyja!... — zawołał.
— Dlaczego?
— ...No i co, ten Włoch?
— Nic. Znosi jej czekoladki, a poza tym... niemieckie i włoskie gazety. Kiedyś skłamała mi, że nie zna niemieckiego języka...
— A w rzeczywistości?..
— Mam wrażenie, że zna.
— Ciekawe... Ciekawe.
— Znasz ją Leopold?
— Osobiście wiesz, to nie — ale słyszałem o niej dużo...
— Mogę cię przedstawić, jeśli chcesz.
— Świebnie! — uśmiechnął się szczerze Żołędzinowski.
— Dawniej szukała posady. Chciała iść na scenę... Wuj żony obiecał jej posadę w GISZ-u.
— Co?..
— Tak. Sam tam pracuje. Obiecał jej pomoc.
(dalszy ciąg jutro).